

Sygn. akt I ACa 418/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Halina Zarzeczna
Sędziowie:	SA Eugeniusz Skotarczak SA Tomasz Żelazowski
Protokolant:	sekr. sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. J. (1) i B. J.

przeciwko M. S. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 12 lutego 2014 r., sygn. akt I C 2966/13

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwotę po 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA E. Skotarczak SSA H. Zarzeczna SSA T. Żelazowski

Sygn. akt I ACa 418/14

## UZASADNIENIE

W pozwie w postępowaniu upominawczym z dnia 6 lutego 2013 r. powód J. J. (1) domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanego M. S. (1) kwoty 500.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 2 stycznia 2013 do dnia zapłaty wraz z kosztami postępowania w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podał, że w dniu 2 lutego 2011 strony zawarły umowę sprzedaży udziałów w spółce (...) spółce z o.o. Na podstawie w/w umowy powód sprzedał pozwanemu 150 udziałów w przedmiotowej spółce. Własność udziałów przeszła na kupującego z chwilą zawarcia umowy. Jako cenę sprzedaży ustalono kwotę 500.000 złotych. W myśl aneksu do tej umowy miała ona być uiszczona do dnia 31 grudnia 2012. Pozwany nie uiścił ceny w terminie, nie odpowiedział na wezwanie do zapłaty.

W dniu 8 maja 2013 Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym zgodny z żądaniem pozwu.

M. S. (1) złożył w terminie sprzeciw od tego nakazu wnosząc o uchylenie nakazu zapłaty i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania w tym zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podniósł, że powód domaga się zapłaty na podstawie umowy z dnia 2 lutego 2011, jednakże do pozwu została załączona jedynie umowa sprzedaży udziałów z dnia 22 listopada 2010 i aneks z dnia 22 listopada 2010 r. Podniósł, że brak jest jakichkolwiek dowodów świadczących o istnieniu roszczenia dochodzonego przez powoda, a nadto pozwany zaprzeczył aby roszczenie takie istniało. Przyznał, że strony w dniu 22 listopada 2010 zawarły umowę załączoną do pozwu wraz z aneksem, z którego paragrafu 4 ustęp 3 wynika, że powód zrzekł się wszelkich roszczeń względem pozwanego wynikających z zawartej przez strony umowy, w tym roszczenia pieniężnego dochodzonego w niniejszym postępowaniu. Poprzez dodanie ustępu 3 strony dokonały zmiany rodzaju wierzytelności przysługującej powodowi w przypadku braku płatności przez pozwanego w terminie do dnia 31 grudnia 2012 r. Wierzytelność o zapłatę została zamieniona w wierzytelność o przeniesienie własności udziałów w spółce. Powyższa czynność dokonana przez strony jest zbliżona do zastrzeżenia własności, o jakim mowa w art. 589 k.c., z tą różnicą że w niniejszej sprawie przeniesienie własności nastąpiło pod warunkiem. Z uwagi na brak istnienia roszczenia o zapłatę przysługującego powodowi powództwo powinno zostać oddalone w całości. Ponadto pozwany uwolnił się od obowiązku zapłaty przenosząc na sprzedającego nabytych 150 udziałów w spółce. Z uwagi na to, że powód mógłby nie przyjąć darowizny pozwany wezwał powoda zarówno do zawarcia umowy darowizny jak i zwrotnego przeniesienia udziałów w spółce wyznaczając w tym celu termin wizyty u notariusza. Pozwany uwolnił się z obowiązku zapłaty ceny za udziały z uwagi na dobrowolne podjęcie czynności mających na celu przeniesienie własności udziałów na powoda, wobec czego powodowi nie przysługuje względem pozwanego roszczenie o zapłatę.

W odpowiedzi na sprzeciw pełnomocnika powoda sprostował uzasadnienie pozwu oświadczając, że data umowy podana w uzasadnieniu pozwu jako 2 lutego 2011 jest omyłką a żądanie dotyczy umowy z datą 22 listopada 2010 wraz z aneksem z dnia 22 listopada 2010 załączonych do pozwu.

B. J. złożyła w dniu 6 lutego 2013 przeciwko M. S. (1) pozew o zapłatę w postępowaniu upominawczym domagając się orzeczenia nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym, że pozwany jest zobowiązany zapłacić powódce kwotę 600.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 7 lutego 2011 r. do dnia zapłaty wraz z kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podała, że w dniu 2 lutego 2011 r. strony zawarły umowę sprzedaży udziałów w spółce (...) spółce z o.o. Na podstawie w/w umowy powódka sprzedała pozwanemu 450 udziałów w przedmiotowej spółce. Własność udziałów przeszła na kupującego z chwilą zawarcia umowy. Jako cenę sprzedaży ustalono kwotę 600.000 złotych i miała być zapłacona w terminie 3 dni od zawarcia umowy. Pozwany nie uścił ceny w terminie, nie odpowiedział na wezwanie do zapłaty.

W dniu 17 maja 2013 Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym zgodny z żądaniem pozwu.

Pozwany złożył w terminie sprzeciw od tego nakazu wnosząc o jego uchylenie i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania w tym zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podał, że bezspornym jest, że strony w dniu 2 lutego 2011 r. zawarły umowę załączoną do pozwu jednakże zawarły też aneks, z którego paragrafu 4 ustęp 3 wynika, że powódka zrzekła się wszelkich roszczeń względem pozwanego wynikających z zawartej przez strony umowy, w tym roszczenia pieniężnego dochodzonego w niniejszym postępowaniu. Poprzez dodanie ustępu 3 strony dokonały zmiany rodzaju wierzytelności przysługującej powódce w przypadku braku płatności przez pozwanego w terminie do dnia 31 grudnia 2012 r. Wierzytelność o zapłatę została zamieniona w wierzytelność o przeniesienie własności udziałów w spółce. Powyższa czynność dokonana przez strony jest zbliżona do zastrzeżenia własności o jakim mowa w art. 589 k.c., z tą różnicą że w niniejszej sprawie przeniesienie własności nastąpiło pod warunkiem. Z uwagi na brak istnienia roszczenia o zapłatę przysługującego powódce powództwo powinno zostać oddalone w całości. Ponadto pozwany uwolnił się od obowiązku zapłaty przenosząc na sprzedającego nabytych 450 udziałów w spółce. Z uwagi na to, że powódka mogłaby nie przyjąć

darowizny pozwany wezwał powódkę zarówno do zawarcia umowy darowizny jak i zwrotnego przeniesieni udziałów w spółce wyznaczając w tym celu termin wizyty u notariusza. Pozwany uwolnił się z obowiązku zapłaty ceny za udziały z uwagi na dobrowolne podjęcie czynności mających na celu przeniesieni własności udziałów na powódkę, wobec czego powódce nie przysługuje względem pozwanego roszczenie o zapłatę. Podniósł też, że wysokość dochodzonego roszczenia został określona błędnie. Termin zapłaty został określony na dzień 31 grudnia 2012, stąd ewentualne odsetki powinny być liczone od dnia 1 stycznia 2013.

Na rozprawie w dniu 8 stycznia 2014 r. powódka cofnęła powództwo co do odsetek za okres od 7 lutego 2011 r. do dnia 1 stycznia 2013 r. i w tym zakresie zrzekła się roszczenia.

Zarządzeniem dnia 14 sierpnia 2013 Sąd I instancji połączył sprawę I C 3143/13 (z powództwa B. J.) ze sprawą I C 2966 /13 (z powództwa J. J. (1)) do wspólnego prowadzenia i rozstrzygnięcia pod sygnaturą I C 2966/13.

W wyroku z dnia 12 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego na rzecz powoda J. J. (1) kwotę 500.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 2 stycznia 2013 do dnia zapłaty, postępowanie z powództwa B. J. co do odsetek za okres od dnia 7 lutego 2011 do dnia 1 stycznia 2013 umorzył, zasądził od pozwanego na rzecz powódki B. J. kwotę 300.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 2 stycznia 2013 do dnia zapłaty, a w pozostałej części powództwo B. J. oddalił. Ponadto Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda J. J. (1) kwotę 9.217 zł tytułem kosztów procesu, zasądziła od pozwanego na rzecz powódki B. J. kwotę 2.500 złotych tytułem części kosztów procesu, nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. od pozwanego kwotę 23.000 zł tytułem części opłaty sądowej od uiszczenia której J. J. (1) był zwolniony oraz nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. od pozwanego kwotę 12.500 złotych tytułem części opłaty sądowej od uiszczenia której B. J. była zwolniona.

Sąd I instancji ustalił, że J. J. (1) i jego żona B. J. byli udziałowcami spółki (...) spółki z o.o. w G. W 2010 roku J. J. (1) posiadał 150 udziałów a B. J. 450 udziałów tej spółki. Umowa spółki w paragrafie 10 stanowiła, że na zbycie udziałów osobie nie będącej udziałowcem spółki wymagana jest zgoda zgromadzenia wspólników. W dniu 6 lutego 2006 została podjęta uchwała zgromadzenia wspólników zezwalająca J. J. (1) na zbycie 150 udziałów. M. S. (1) prowadził rozmowy z udziałowcami spółki (...) spółki z o.o. w G. Jego celem było nabycie pakietu większościowego. Zainteresowanymi zbyciem udziałów byli min. J. J. (1), B. J., A. G., T. Z., którego reprezentował ojciec J. Z., W. S., W. W..

W dniu 22 listopada 2010 M. S. (1) zawarł z J. J. (1) umowę sprzedaży udziałów w spółce z ograniczona odpowiedzialnością. W paragrafie 1 ustęp 3 powód oświadczył, że posiada łącznie 150 udziałów w spółce (...) spółce z o.o. z siedzibą w G. W paragrafie 2 ustęp 2 zapisano, że sprzedający oświadcza, iż uzyskał zgodę na zbycie udziałów osobie nie będącej wspólnikiem spółki uchwałą zgromadzenia wspólników z dnia 6 listopada 2006 r. W paragrafie 3 zapisano, że sprzedający wszystkie udziały określone w paragrafie 1 ust. 3 sprzedaje kupującemu, który je kupuje. W ustępie 2 paragrafu 3 zapisano, że własność udziałów przechodzi na kupującego z chwilą zawarcia umowy. W paragrafie 4 strony ustaliły cenę sprzedaży udziałów na kwotę 500.000 złotych i postanowiły, że cena ta zostanie zapłacona w terminie 3 dni od zawarcia umowy. W paragrafie 7 strony postanowiły, że wszelkie zmiany umowy dla swej ważności wymagają formy pisemnej z podpisem notarialnie poświadczonym. Do umowy sporządzono aneks, w którym zapisano, że zmianie ulega paragraf 4 umowy i otrzymuje on nowe brzmienie. W aneksie tym strony ustaliły przesunięcie terminu zapłaty do dnia 31 grudnia 2012 r. Strony umówiły się, że ich tajemnicą pozostanie, że pieniądze nie zostaną zapłacone w ciągu trzech dni jak zapisano w umowie, którą okażą w spółce albowiem pozwany chciał wobec spółki wyglądać na poważnego inwestora i zachęcić kolejnych wspólników na zbycie mu udziałów wizją szybkiego uzyskania gotówki. Paragraf 1 aneksu brzmi: „ paragraf 4 otrzymuje brzmienie :

1. Cenę sprzedaży udziałów strony ustalają na kwotę 500.000 ( słownie pięćset tysięcy ) złotych
2. Cena sprzedaży określona w punkcie poprzedzającym zostanie zapłacona w terminie do 31.12. 2012 roku, gotówką bądź przelewem na rachunek bankowy sprzedającego . Przedłużenie terminu wskazanego w zdaniu poprzedzającym wymaga formy pisemnej z notarialnie poświadczonym podpisem.

3. Kupujący może uwolnić się od zapłaty ceny przenosząc na sprzedającego udziały określone w paragrafie 1 ustęp 3 przedmiotowej umowy. Sprzedający zrzeka się równocześnie dochodzenia jakichkolwiek roszczeń w stosunku do kupującego a wynikających z zawartej pomiędzy stronami umowy. W przypadku nabycia przez kupującego pakietu większościowego traci on prawo wskazane w zdaniu pierwszym powyżej”.

Umowę i aneks strony podpisały w P. w kancelarii notarialnej notariusza W. K. wybranej przez powoda. M. S. (1) został wpisany do księgi udziałowców, spółka zgłosiła go jako nowego współnika sądowi rejestrowemu i został wpisany do KRS, gdzie nadal figuruje .

W dniu 2 lutego 2011 B. J. z mężem J. J. (1), T. Z. z ojcem J. Z., W. W., A. G. , W. S. pojechali do P. do kancelarii notarialnej notariusza W. K. wybranej przez pozwanego celem podpisania umów sprzedaży udziałów w spółce. Tego dnia min. B. J. zawarła z J. J. (1) umowę sprzedaży udziałów w spółce z ograniczona odpowiedzialnością. W paragrafie 1 ustęp 3 umowy powódka oświadczyła, że posiada łącznie 450 udziałów w spółce (...) spółce z o.o. z siedzibą wG. W paragrafie 3 zapisano, że sprzedający wszystkie udziały określone w paragrafie 1 ust. 3 sprzedaje kupującemu, który je kupuje. W ustępie 2 paragrafu 3 zapisano, że własność udziałów przechodzi na kupującego z chwilą zawarcia umowy. W paragrafie 4 strony ustaliły cenę sprzedaży udziałów na kwotę 600.000 złotych i postanowiły, że cena ta zostanie zapłacona w terminie 3 dni od zawarcia umowy. W paragrafie 7 strony postanowiły, że wszelkie zmiany umowy dla swej ważności wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności. Podobne umowy, według tego samego wzoru, zawarli z pozwanym W. S., T. Z., W. W. i A. G.. Do umów sporządzono w tym samym dniu aneksy, w których zapisano, że zmianie ulega paragraf 4 umowy i otrzymuje on nowe brzmienie. W aneksach tych strony umów ustaliły przesunięcie terminów zapłaty do dnia 31 grudnia 2012 ( z tym, że W. W. do listopada 2012 ). Strony umówiły się, że ich tajemnicą pozostanie, że pieniądze nie zostaną zapłacone w ciągu trzech dni jak zapisano w umowie, która okazała w spółce albowiem pozwany chciał wobec spółki wyglądać na poważnego inwestora i zachęcić kolejnych współników na zbycie mu udziałów wizją szybkiego uzyskania gotówki. Paragraf 1 aneksu umowy zawartej w dniu 2 lutego 2011 przez B. J. z M. S. (1) brzmi:

„ paragraf 4 otrzymuje brzmienie:

4. Cenę sprzedaży udziałów strony ustalają na kwotę 300.000 ( słownie trzysta tysięcy ) złotych.

5. Cena sprzedaży określona w punkcie poprzedzającym zostanie zapłacona w terminie do 31.12. 2012 roku, gotówką bądź przelewem na rachunek bankowy sprzedającego. Przedłużenie terminu wskazanego w zdaniu poprzedzającym może nastąpić za zgodnym pisemnym oświadczeniem stron.

6. Kupujący może uwolnić się od zapłaty ceny przenosząc na sprzedającego udziały określone w paragrafie 1 ustęp 3 przedmiotowej umowy. Sprzedający zrzeka się równocześnie dochodzenia jakichkolwiek roszczeń w stosunku do kupującego a wynikających z zawartej pomiędzy stronami umowy. W przypadku nabycia przez kupującego pakietu większościowego traci on prawo wskazane w zdaniu pierwszym”.

M. S. (1) nie nabył większościowego pakietu udziałów. Przed upływem terminu zapłaty tj. do dnia 31 stycznia 2012 M. S. (1) nie podnosił wobec powodów żadnych zarzutów co do ważności umów zawartych z powodami, nie sygnalizował powodom, że nie zapłaci umówionych cen. Nigdy nie złożył oświadczenia o odstąpieniu od umowy, ani o uchyleniu się od skutków złożonego oświadczenia woli.

Pismem z dnia 16 stycznia 2013 radca prawny K. K., jako pełnomocnik J. J. (1) wezwał M. S. (1) do zapłaty kwoty 500.000 złotych z niezapłacenia ustalonej w umowie z dnia 22 listopada 2010 ceny sprzedaży udziałów w spółce (...) spółce o.o. z siedzibą w G. W dniu 6 lutego 2013 J. J. (1) złożył pozew o zapłatę a w dniu 28 maja 2013 pozwany otrzymał nakazy zapłaty. Pismem z dnia 10 czerwca 2013 pozwany wezwał powoda do stawienia się w kancelarii notarialnej celem sporządzenia umowy darowizny ewentualnie zwrotnego przeniesienia udziałów. Pismem z dnia 16 stycznia 2013 radca prawny K. K. jako pełnomocnik B. J. wezwał M. S. (1) do zapłaty. W dniu 6 lutego 2013 B. J. złożyła pozew o zapłatę a w dniu 11 czerwca 2013 pozwany otrzymał nakaz zapłaty. Pismem z dnia 21 czerwca 2013 pozwany wezwał

powódkę do stawienia się w kancelarii notarialnej celem sporządzenia umowy darowizny ewentualnie zwrotnego przeniesienia udziałów.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd zważył, że obrót udziałami w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością jest swobodny, aczkolwiek umowa spółki może wprowadzać ograniczenia. Zbycie udziału powinno być dokonane w formie pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi ( art. 180 k.s.h.). Jak stanowi art. 182 par 1 k.s.h. zbycie udziału umowa spółki może uzależnić od zgody spółki albo w inny sposób ograniczyć i wobec dyspozytywnego charakteru kolejnych paragrafów tego artykułu odsyła do umowy spółki. Jak wynika z umowy spółki (...) spółki z o.o. z siedzibą w G. na zbycie udziałów potrzebna jest zgoda zgromadzenia wspólników. Jak wynika z informacji z KRS złożonej przez pozwanego do akt zapis ten nie był zmieniany.

W ocenie Sądu I instancji zarzut pozwanego, że nigdy nie była udzielona powodowi zgoda na zbycie udziałów okazał się spóźniony i bezpodstawny. Przejście udziału jest skuteczne wobec spółki od chwili, gdy spółka otrzymała od jednego z zainteresowanych zawiadomienie o tym wraz z dowodem dokonania czynności ( art. 187 ksh ). Zarząd jest obowiązany prowadzić księgę udziałów. Po każdym wpisaniu zmiany zarząd składa sądowi rejestrowemu nową listę wspólników ( art. 188 par 1 i 3 ksh ). Na zarządzie spoczywa obowiązek oceny czy zmiana wspólnika w istocie zaszła i dokonać oceny przedstawionego mu dowodu przejścia udziałów. Pozwany nie twierdził, że zarząd odmówił mu wpisania do księgi udziałów. Pozwany jest też wpisany do KRS jako jej wspólnik, aczkolwiek sąd rejestrowy nie ma obowiązku badania skuteczności zbycia udziałów. Pozwany kwestionował istnienie uchwały, a kiedy powodowie złożyli kserokopię uchwały podnosił, że powodowie nie przedłożyli protokołu zgromadzenia wspólników wraz z listą do głosowania a nadto, że nie jest uprawniony do uwierzytelniania dokumentów. Zarzut bezskuteczności zbycia przez powoda udziałów z powodu braku zgody spółki został podniesiony w ocenie sądu przez pozwanego tylko na potrzeby niniejszego procesu. Nie został on zgłoszony w sprzeciwie od nakazu zapłaty. a dopiero w kolejnym piśmie procesowym pozwanego. W ocenie sądu nie było żadnych przeszkód, aby zarzut ten pozwany zgłosił już w sprzeciwie od nakazu zapłaty (art. 503 par 1 k.p.c. ), zwłaszcza jeśli miałby być rzeczywistą przyczyną odmowy zapłaty. Od daty zawarcia umowy z powodami do terminu płatności jak w aneksach minęło blisko 2 lata i do tej pory pozwany nie formułował zarzutu bezskuteczności dokonanej między stronami czynności. Jak zeznał pozwany rozmowy z potencjalnymi zbywcami zaczął od powoda albowiem wiedział, że powód posiada zgodę spółki na zbycie udziałów poza krąg wspólników i może wprowadzić go do spółki – kolejne udziały już jako udziałowiec będzie mógł nabywać bez zgody spółki. W ocenie obu stron udziały powoda miały szczególną „wartość”. O tym, że uchwała na jaką powołała się powód w umowie z 22 listopada 2010 r. została podjęta zeznali A. G. ( którego uchwała ta też dotyczyła ) i W. S. .

Pozwany podnosił również, że powodowie wprowadzili go w błąd co do stanu ekonomicznego spółki, czemu powodowie zaprzeczyli, a pozwany nie przeprowadził dowodu na okoliczność aby tak miało być w rzeczywistości. Postępowanie karne wszczęte na podstawie zawiadomienia M. S. (1) co do popełnienia min. przez małżonków J. czynów z art. 286 par 1 k.k. zakończyło się odmową wszczęcia śledztwa, postanowienie jest prawomocne. W ocenie Sądu spółka wypłaca dywidendy, co pozwala domniemywać, że jej sytuacja na to pozwala. Istotnym jest jednak to, że pozwany nigdy nie skorzystał z uprawnienia jakie daje stronie art. 88 par 1 k.c. w zw. z art. 86 par 2 k.c. lub 84 par 1 k.c. Termin do odstąpienia z powodu błędu dla powoda upłynął, skoro miałby być przyczyną braku zapłaty, to powód musiałby być świadomy prawdziwego stanu rzeczy przed 31 grudnia 2012 r.

W ocenie Sądu powoływanie się przez pozwanego na treść art. 589 k.c. było chybione. Artykuł ten stanowi, że jeżeli sprzedawca zastrzegł sobie własność sprzedanej rzeczy ruchomej aż do uiszczenia ceny pocztuje się w razie wątpliwości, że przeniesienie własności rzeczy nastąpiło pod warunkiem zawieszającym. Jak wynika z par. 3 ustęp 2 umowy z 22 listopada 2010 r. zawartej przez pozwanego z J. J. (1) i 2 lutego 2011 r. zawartej z B. J. własność udziałów przechodzi na kupującego z chwilą zawarcia umowy, a dalej paragraf 7 stanowi, że wszelkie zmiany umowy wymagają dla swej ważności formy pisemnej z notarialnie poświadczonym podpisem w przypadku umowy z J. J. (1) i formy pisemnej pod rygorem nieważności w przypadku umowy z B. J..

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z treścią art. 64 par 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak wymagają tego ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje.

W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na ich dosłownym brzmieniu ( art. 64 par 2 k.c. ). Umowa sprzedaży jest zdefiniowana w art. 535 k.c., stosowanego poprzez art. 555 k.c. do sprzedaży praw. Zdaniem Sądu celem umów zawartych między stronami było zbycie przez powodów na rzecz pozwanego posiadanych przez nich udziałów w spółce w zamian za uzgodnioną cenę. Pozwany zeznał, że zamiarem stron było nabycie przez niego pakietu większościowego w spółce. Aczkolwiek powodowie nie przeczyli, że motywem dla pozwanego zawarcia umów załączonych do pozwu było istotnie uzyskanie przez pozwanego pakietu większościowego, to przeczyli temu, aby wyrażali zgodę na „zwrócenie” im przez pozwanego udziałów od nich nabytych jeżeli tak się nie stanie. Pozwany nie wyjaśnił jaki to cel mieliby mieć powodowie w uzyskaniu przez niego wspomnianego pakietu udziałów w sytuacji gdy sami przestaną być udziałowcami spółki. Nienabycie przez niego pożądanej ilości udziałów pozwany kwitował stwierdzeniem: powodowie ryzykowali, ja też. W ocenie Sądu pozwany jednostronnie kreuje stosunek między stronami jako quasi umowę spółki, ku czemu w ustalonym stanie faktycznym brak podstaw. Nieposiadanie przez M. S. (1) w dacie zawarcia umów pieniędzy na zapłatę, na co powoływał się pozwany, jest bez znaczenia.

Sąd nie podzielił zapatrywania pozwanego, że umowa uległa rozwiązaniu skoro nie osiągnął on swego celu – nie nabył tyle udziałów, aby mieć większość i udziały *ex consensu* wróciły już do powodów. Takiej interpretacji przeczy nie tylko treść aneksowanej umowy, ale i zachowanie samego pozwanego, który proponuje powodom, że przeniesie na nich udziały w drodze darowizny lub też umowy zwrotnego przeniesienia własności udziałów. Sąd zaznaczył, że oferta pozwanego złożona w pismach z dnia 10 czerwca 2013 i 21 czerwca 2013 załączonych do sprzeciwów od nakazów zapłaty nie łączy się z uzyskaniem przez pozwanego uchwały o jakiej mowa w artykule 10 umowy spółki, na co wskazują powodowie, którzy aktualnie nie są już udziałowcami. Z możliwości jakie stwarza artykuł 64 k.c. pozwany nie skorzystał.

Treść aneksów do umów złożonych do akt wymagała interpretacji albowiem powołując się na ich zapisy pozwany domagał się oddalenia obu powództw, w szczególności z uwagi na zdanie: „Sprzedający zrzeka się równocześnie dochodzenia jakichkolwiek roszczeń w stosunku do kupującego a wynikających z zawartej pomiędzy stronami umowy”. W ocenie pozwanego powodowie podpisując aneksy zrzekli się wobec niego wszelkich roszczeń pieniężnych. Sąd zauważył jednak, że cytowany zapis nie zawiera ograniczenia do roszczeń pieniężnych, rozciągnięcie interpretacji na roszczenia niepieniężne też znajduje usprawiedliwienie w zasadach wykładni systemowej – interpretacja pozwanego jest więc dowolna. *Expressis verbis* powodowie „zrzekają się równocześnie dochodzenia jakichkolwiek roszczeń w stosunku do kupującego a wynikających z zawartej umowy” - zapis taki sformułowany według interpretacji pozwanego byłby w ocenie sądu sprzeczny z treścią art. 58 k.c. jako godzący w zasady współżycia społecznego. Sprzecznym w okolicznościach sprawy z zasadami współżycia społecznego i treścią art. 535 k.c. byłoby uzyskanie od sprzedającego oświadczenia, że zrzeka się zapłaty.

W ocenie Sądu I instancji sporny paragraf aneksów należało interpretować następująco: Cena sprzedaży zostanie zapłacona do dnia 31 grudnia 2012, chyba że kupujący wcześniej przeniesie na sprzedającego nabyte od niego udziały, a jeśli tak się stanie sprzedający nie będzie mógł domagać się od pozwanego zapłaty, ani żadnych roszczeń z tytułu posiadania przez niego udziałów. Jeżeli zaś kupujący nabędzie przed wskazanym terminem pakiet większościowy traci uprawnienie wyboru świadczenia. Interpretacja pozwanego opierała się w ocenie Sądu na wyrwaniu zdania z kontekstu, podczas gdy zdania odczytywane kolejno, z założeniem następstwa czasowego opisanych okoliczności, na jakie wskazuje słowo „równocześnie”, potwierdzają interpretację zaprezentowaną przez powodów.

Sąd nie twierdził, że strony podpisując umowy i aneksy miały co innego na myśli, gdyż jak wynika z zeznań świadków pozwany złożył oświadczenie woli o treści jak zapisano w umowie i aneksie. Składając zeznania przed sądem zaprezentował alternatywne wersje biegu wydarzeń, o jakich wprost nie ma mowy w umowie. Jednak, tak jak Sąd nie poczynił ustaleń na podstawie projektów umów złożonych do akt z inicjatywy strony powodowej, tak też pominął dywagacje pozwanego i oparł się na wyartykułowanych w umowie ustaleniach. Podnoszona przez powodów kwestia dywidend również nie przemawia za podzieleniem stanowiska pozwanego. Jak zeznali świadkowie pozwany nie chciał, aby w umowie czy aneksie była mowa o dywidendach, gdyż jak podawał, mogłoby to rodzić podejrzenie, że do sprzedaży faktycznie nie doszło. Pozwany natomiast twierdził, że o dywidendach mowy nie było. Jednocześnie

zaprzeczył, aby umawiał się ze stronami, że będzie im przekazywał dywidendy. Zrobił tak w 2011 r., jak podał, z własnej woli, albowiem takowe już im się nie należały. Jak stanowi art. 193 par 1 k.s.h., uprawnienie do dywidendy za dany rok obrotowy są wspólnicy, którym udziały przysługiwały w dniu powzięcia uchwały o podziale zysku.

Ostatecznie Sąd doszedł do przekonania, że powodowie przenieśli skutecznie na pozwanego udziały w spółce (...) spółce z o.o. z siedzibą w G., za co powód im nie zapłacił w ustalonym terminie. Sąd dał wiarę zeznaniom stron w zakresie w jakim znajdują potwierdzenie w pozostałym zebranych w sprawie materiale dowodowym. Dał też wiarę zeznaniom wszystkich przesłuchiowanych świadków, aczkolwiek nie uszły uwadze Sądu rozbieżności w ich zeznaniach. Rozbieżności te dotyczyły okoliczności podpisywania umów i aneksów w dniu 7 lutego 2011 w biurze notarialnym w P. i nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia. Powodowie nie kwestionowali, że złożyli podpisy na umowach i pod aneksami.

Rozpatrując powództwo B. J., zważywszy na treść aneksu do umowy podpisanego przez powódkę i pozwanego, co do którego zarzutów formalnych powódka nie zgłaszała, Sąd uznał, że ostatecznie strony umówiły się, że pozwany zapłaci powódce kwotę 300.000 złotych za nabycie 450 udziałów w spółce. Treść aneksu w świetle zeznań świadków i pozwanego nie budziła wątpliwości. Jak zeznał pozwany udziały B. J. traktował jak udziały J. J. (1), zresztą jak wynika z zeznań powoda to on prowadził negocjacje za żonę w tym zakresie. Pozwany wyjaśnił, że kwota do zapłaty zapisana w umowie z J. J. (1) była wyższa niż u kolejnych sprzedających – potwierdzają to zeznania świadków a transakcje z małżonkami J. traktował kompleksowo. Skoro bezspornym było, że za pakiet 150 udziałów była ustalona cena 200.000 złotych, za udziały małżonków J. (150 + 450 = 600, czyli 4 pakiety) pozwany powinien zapłacić 800.000 złotych. Stąd w umowie z B. J. „zaniżona” cena rekompensuje „zawyżoną” cenę w umowie z J. J. (1) i daje należne 800.000 złotych.

Postępowanie z powództwa B. J. co do odsetek od dochodzonej kwoty za okres od dnia 7 lutego 2011 do dnia 1 stycznia 2013 sąd na podstawie art. 355 par 1 k.p.c. umorzył, albowiem w tym zakresie powódka cofnęła pozew na rozprawie i zrzekła się roszczeń.

Mając wszystko powyższe na względzie Sąd zasądził od pozwanego M. S. (2) na rzecz powoda J. J. (1) kwotę 500.000 złotych a rzecz powódki B. J. kwotę 300.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 2 stycznia 2013 do dnia zapłaty, zgodnie z żądaniem pozwu albowiem termin zapłaty upływał w dniu 31 grudnia 2012 r. ( art.476 k.c. ), a w pozostałej części powództwo B. J. oddalił.

W zakresie kosztów procesu Sąd wskazał, że J. J. (1) wygrał sprawę w całości. Na poniesione przez niego koszty składała się uiszczona opłata od pozwu w wysokości 2.000 zł i koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa - 7.217 złotych, wobec czego, na podstawie art. 98 k.p.c., Sąd zasądził od pozwanego M. S. (2) na rzecz powoda J. J. (1) kwotę 9.217 zł tytułem kosztów procesu. Jednocześnie na podstawie art. 113 ust 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. od pozwanego M. S. (1) kwotę 23.000 złotych tytułem części opłaty sądowej od uiszczenia której J. J. (1) był zwolniony.

O kosztach procesu z powództwa B. J. Sąd orzekła na podstawie art. 100 k.p.c. Ponieważ powódka wygrała proces w 50 % i w tym samym stosunku proces przegrała każda ze stron powinna we własnym zakresie ponieść koszty zastępstwa procesowego. Uiszczyła ona jednak 5.000 złotych tytułem opłaty od pozwu, wobec czego Sąd zasądził od pozwanego M. S. (2) na jej rzecz kwotę 2.500 złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu. Jednocześnie na podstawie art. 113 ust 1 nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. od pozwanego M. S. (1) kwotę 12.500 złotych tytułem części opłaty sądowej od uiszczenia której B. J. była zwolniona.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo oraz w części obciążającej kosztami pozwanego. Zaskarżanemu wyrokowi zarzucił:

- naruszenie art. 503 KPC oraz art. 227 KPC poprzez błędne uznanie, iż okoliczność bezskuteczności lub nieważności czynności prawnej winna być badana przez Sąd wyłącznie w wyniku zarzutu a nie z urzędu, co w konsekwencji doprowadziło do uznania przez Sąd, iż Sąd nie ma obowiązku weryfikowania czy J. J. (1) uzyskał zgodę na sprzedaż udziałów, skoro taki zarzut nie został podniesiony przez pozwanego w sprzeciwie od nakazu zapłaty;

- naruszenie art. 503 KPC poprzez błędne uznanie, iż zarzuty pozwanego odnośnie braku zgody zgromadzenia wspólników na sprzedaż udziałów przez J. J. (1) były spóźnione, albowiem z okoliczności faktycznych wskazanych przez powoda w pozwie wprost wynikało, iż powód dochodzi roszczenia z tytułu zawarcia umowy sprzedaży udziałów z dnia 02 lutego 2011 r., co do której pozwany podniósł zasadny zarzut jej nieistnienia, a dopiero w odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty pozwany wskazał, iż chce dochodzić roszczeń z tytułu umowy zawartej w dniu 22 listopada 2010 r. i dopiero ta okoliczność skutkowałą koniecznością podniesienia zarzutów dotyczących braku wyrażenia zgody na zawarcie tejże umowy;

- naruszenie art. 182 KSH poprzez błędne uznanie, iż brak zgody spółki (zgromadzenia wspólników) na dokonanie sprzedaży udziałów na rzecz pozwanego mógł zostać skutecznie konwalidowany poprzez zawiadomienie spółki o istnieniu takiej umowy, sporządzenie nowej listy wspólników oraz wpisanie pozwanego jako wspólnika w Krajowym Rejestrze Sądowym, co skutkowało uznaniem, iż umowa sprzedaży udziałów bez uzyskania zgody spółki (zgromadzenia wspólników) jest czynnością prawną ważną i skuteczną, a co za tym idzie wywołującą skutki prawne;

- naruszenie art. 193 KPC oraz art. 328 § 2 KPC poprzez uznanie, iż powód wskazując jako nową podstawę faktyczną dochodzonego roszczenia umowę z dnia 22 listopada 2010 r. w miejsce umowy z dnia 02 lutego 2011 r. nie dokonał zmiany powództwa, a jedynie sprostował oczywistą omyłkę pisarską, co w konsekwencji doprowadziło do nierozpoznania przez Sąd powództwa, którego podstawa faktyczna oparta została na umowie z dnia 02 lutego 2011 r. oraz całkowite pominięcie w uzasadnieniu tej okoliczności;

- naruszenie art. 233 KPC w zw. z art. 232 KPC oraz art. 6 KC poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów i uznanie, że powodowie załączając kserokopię uchwały z dnia 06 listopada 2006 r. wykazali, iż J. J. (1) uzyskał zgodę zgromadzenia wspólników na dokonanie sprzedaży udziałów na rzecz pozwanego na pozwanego, podczas gdy pozwany zgłaszał zarzuty zarówno co do faktu istnienia tejże uchwały jak i jej prawidłowości, którym to zarzutom powodowie w żaden sposób się nie przeciwstawili;

- naruszenie art. 65 KC poprzez dokonanie niewłaściwej wykładni oświadczeń woli stron złożonych w zawartych przez nie umowach i aneksach i uznaniem, że strony nie uzgodniły, że w przypadku braku zgromadzenia przez pozwanego pakietu większościowego w spółce (...) sp. z o. o. nie dojdzie do automatycznego rozwiązania łączących strony umów, w sytuacji gdy z zeznań zarówno stron, jak i świadków wprost wynika, iż taki był cel i założenie zawieranych umów.

Na podstawie powyższych zarzutów pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództw J. J. (1) i B. J. w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania sądowego za postępowanie przed sądami obu instancji według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że zgodnie z § 10 umowy spółki (...) sp. z o. o. zbycie udziałów osobom nie będącym wspólnikami wymaga zgody zgromadzenia wspólników. W związku z tym, że zawierając umowę z J. J. (1), pozwany nie był wspólnikiem tejże spółki, do zawarcia umowy niezbędna była zgoda zgromadzenia. Zaznaczył przy tym powołując się na orzecznictwo, że brak udzielenia zgody przez spółkę lub zgromadzenie wspólników na zawarcie umowy sprzedaży udziałów, skutkuje bezskutecznością takiej umowy, która w rezultacie może prowadzić do jej nieważności. Z powyższego wprost wynika, że w przypadku wystąpienia okoliczności wskazujących na to, że czynność prawna, która stanowić ma podstawę faktyczną dochodzonego roszczenia jest czynnością nieważną, Sąd winien taką okoliczność badać z urzędu. Z tego też względu twierdzenie Sądu I instancji, że z uwagi na spóźnione zarzuty pozwanego w tym zakresie okoliczność ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie, należy uznać za błędne. Podobnie błędne jest w ocenie skarżącego, stanowisko Sądu I instancji co do spóźnienia zgłoszenia zarzutów w tym względzie. Pozwany podniósł zarzuty te podniósł niezwłocznie po tym, jak uzyskał informację o tym, że dochodzone przez powoda roszczenie oparte jest na umowie zawartej w dniu 22 listopada 2010 r. W pozwie bowiem powód jako podstawę faktyczną dochodzonego roszczenia wskazał bowiem umowę z dnia 02 lutego 2011 r.

Za wadliwie skarżący uznał stanowisko Sądu, z którego wynikało, że wpis do KRS stanowi konwalidację czynności prawnej. Sąd I instancji uznał bowiem, że skoro ani zarząd spółki (...) sp. z o. o., ani sąd rejestrowy nie zakwestionowali umowy zawartej pomiędzy powodem a pozwanym, oznacza to, że umowa została zawarta w prawidłowy sposób,



a nawet jeśli były jakieś uchybienia w tym zakresie, to poprzez wpisanie pozwanego jako udziałowca, zostały one tym samym konwalidowane. Stanowisko Sądu I instancji w powyższym zakresie jest błędne i całkowicie pozbawione jakichkolwiek podstaw prawnych. Nie istnieje jakikolwiek przepis, który pozwalałby na uznanie, iż dokonanie wpisu w jakimkolwiek rejestrze konwaliduje bezskuteczną lub nieważną czynność prawną. W przypadku konieczności uzyskania zgody spółki (zgromadzenia wspólników) czynność prawna dokonana bez uzyskania takiej zgody jest bezskuteczna, aczkolwiek może zostać konwalidowana poprzez następcze udzielenie zgody. Sąd I instancji sam wskazał, że w postępowaniu rejestrowym Sąd nie ma obowiązku badania skuteczności zbycia udziałów, a co za tym idzie dokonanie wpisu w rejestrze nie determinuje ważności lub też skuteczności czynności prawnej stanowiącej podstawę wpisu.

Skarżący zakwestionował również stanowisko Sądu co do pomyłki w oznaczeniu daty łączącej strony umowy. Powód w jasny i klarowny sposób określił podstawę faktyczną dochodzonego roszczenia poprzez wskazanie, iż swoje roszczenie opiera na umowie zawartej w dniu 02.02.2011 r. Nadto pozew nie został sformułowany przez laika, osobę nieznaną prawa, lecz przez profesjonalnego pełnomocnika, który z pełną świadomością i rozwagą określić winien podstawę faktyczną dochodzonego roszczenia. Brak jest podstaw do uznania, jak to uczynił Sąd I instancji, iż powód dokonał jedynie poprawienia oczywistej omyłki pisarskiej, co wynikało z ustnych motywów rozstrzygnięcia. W tym zakresie w uzasadnieniu zaskarżanego wyroku brak jest jakichkolwiek rozważań Sądu I instancji uzasadniających tę kwestię i to pomimo tego, że pozwany podnosił tę kwestię na rozprawie i wnosił o przyznanie kosztów w tym zakresie, z uwagi na to, że powództwo oparte na umowie z dnia 02.02.2011 r. winno zostać oddalone w całości. Zgodnie z art. 187 § 1 pkt 2 KPC w pozwie winny zostać przytoczone okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie pozwu. Za taką okoliczność należy uznać wskazanie umowy zawartej przez strony oraz świadczeń z niej wynikających. Zatem zmianą powództwa w rozumieniu art. 193 KPC jest wskazanie innej umowy stanowiącej podstawę dochodzonego roszczenia, albowiem inna umowa jest inną podstawą faktyczną dochodzonego roszczenia.

W ocenie skarżącego Sąd dopuścił się też błędnej oceny materiału dowodowego. Uznał, iż zarzuty pozwanego dotyczące braku uzyskania przez powoda zgody na zbycie udziałów są spóźnione, z drugiej zaś przeprowadził dowody mające świadczyć o tym, iż taka zgoda została udzielona. Podstawę uznania przez Sąd i instancji, iż zgoda została udzielona stanowiła uchwała z dnia 06 listopada 2006 r., która została przedłożona przez powoda jedynie w formie kserokopii. Co do niej pozwany sformułował liczne zastrzeżenia począwszy od faktu jej nieistnienia, po zarzuty formalne przemawiające za jej nieważnością. Ponadto Sąd I instancji, dążąc do wydania korzystnego dla powodów rozstrzygnięcia, samodzielnie poszukiwał dowodów na ich korzyść, wyręczając przy tym profesjonalnego pełnomocnika powodów, czego przejawem było przeprowadzenie z urzędu dowodu z akt sprawy o sygnaturze I C 2806/13 i to pomimo braku jakiegokolwiek wniosku lub wzmianki dotyczących tychże akt przez pełnomocnika powodów lub pozwanego. Tym samym Sąd I instancji dopuścił się naruszenia zasady kontrydiktoryjności procesu, gdyż podejmował działania mające na celu poprawienie pozycji wyłącznie strony powodowej. Niezależnie od tego uchwała z dnia 06 listopada 2006 r. nie spełnia wymogów formalnych pozwalających na uznanie, że zgromadzenie wspólników udzieliło zgody J. J. (1) na sprzedaż tychże udziałów. Nie wiadomo przez kogo uchwała ta została podpisana oraz czy faktycznie została podjęta ona na zgromadzeniu wspólników zdolnym do powzięcia tejże uchwały, albowiem brak jest załącznika w postaci listy obecności oraz wskazania sposobu zwołania zgromadzenia oraz głosowania na nim.

W ocenie skarżącego Sąd dokonał błędnej wykładni oświadczeń woli stron umowy. W uzasadnieniu zaskarżanego wyroku wskazał, że celem pozwanego było nabycie pakietu większościowego. Okoliczność ta była znana powodom przy zawieraniu umów z pozwanym, gdyż ich zamiarem było wyjście ze spółki (...) sp. z o. o. z uwagi na utratę „władzy” w tejże spółce. Z powyższych względów w pełni zasadne i zgodne z zasadami logicznego rozumowania było przyjęcie, iż strony umowy oraz aneksów postanowiły, że w przypadku braku możliwości zgromadzenia przez pozwanego pakietu kontrolnego w spółce (...) sp. z o. o. do powodów powrócą udziały, które miały być przedmiotem sprzedaży. Zdarzenie takie miało być „automatyczne” dzięki sformułowaniu użytemu w § 4 ust. 3 w brzmieniu nadanym mu przez strony w zawartych przez nie aneksach, dzięki któremu doszło do przekształcenia roszczenia powodów o zapłatę w roszczenie o zwrot udziałów, co jest konstrukcją zbliżoną do przewidzianej w art. 589 KC. Strony bowiem uznały, że w przypadku

braku dokonania zapłaty przez pozwanego umowa sprzedaży udziałów ulega rozwiązaniu, co wiązać się będzie z tym, że nie został spełniony warunek jej zawarcia, czyli ziścił się warunek rozwiązujący.

Powodowie złożyli odpowiedź na apelację, w której wnieśli o jej oddalenie oraz zasądzenie na ich rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego okazała się niezasadna. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Nie zasługiwały na uwzględnienie podniesione w apelacji zarzuty dotyczące zarówno naruszenia przepisów procedury (art. 193 k.p.c., art. 503 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c., art. 232 k.p.c. i art. 233 k.p.c.), jak i przepisów prawa materialnego (art. 182 k.s.h. i art. 65 k.c.).

W pierwszej kolejności odnieść się należało do podniesionego w apelacji zarzutu związanego ze zmianą przez powoda powództwa poprzez przytoczenie nowej podstawy prawnej roszczenia utożsamianej nie jak wskazano w pozwie z łączącą strony umową z dnia 2 lutego 2011 r., a z umową z dnia 22 listopada 2010 r. W ocenie pozwanego skutek powyższej zmiany Sąd I instancji nie rozpoznał powództwa wynikającego z podstawy faktycznej przytoczonej w pozwie, co jak należy rozumieć musiało prowadzić do uznania, że nie została rozpoznana istota niniejszej sprawy. Ponadto skutek powyższego Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Stanowiska powyższego nie sposób podzielić. Zgodnie z treścią art. 193 § 1 k.p.c., zmiana powództwa jest dopuszczalna, jeżeli nie wpływa na właściwość sądu. Zgodnie natomiast z § 2. tego artykułu, jeżeli w myśl przepisu poprzedzającego zmiana nie jest dopuszczalna, a powód zmienia powództwo w ten sposób, że występuje z nowym roszczeniem obok pierwotnego, sąd rozpoznaje nowe roszczenie jako sprawę oddzielną, jeżeli jest dla niej rzeczowo i miejscowo właściwy, w przeciwnym zaś razie przekazuje sprawę sądowi właściwemu. Gdy jednak zmiana taka następuje w sądzie rejonowym, należy przekazać całe zmienione powództwo sądowi okręgowemu, który dla zmienionego powództwa jest rzeczowo i miejscowo właściwy.

Niewątpliwie podstawą roszczenia w sensie prawa materialnego jest stosunek prawny, z którego roszczenie wynika, a w sensie proceduralnym - zespół okoliczności faktycznych, na które powód celem usprawiedliwienia roszczenia się powołuje i na których stwierdzenie składa dowody (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 września 1933 r., I C 2923/32, OSN (C) 1934/4/220). Przedmiotowe granice zawisłości sporu wyznaczają żądanie udzielenia ochrony prawnej w sposób i w zakresie wskazanym w pozwie oraz podstawa faktyczna żądania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2011 r., I CSK 451/10, LEX nr 798236).

Przepis art. 193 k.p.c. normuje zmianę przedmiotową powództwa, obejmującą jego istotne elementy, którymi są żądanie i podstawa dochodzonego roszczenia. Interwencja w treść żądania musi być na tyle ważka, żeby kształtowała powództwo o treści odmiennej od dotychczasowej zamiast lub obok zgłoszonego wcześniej. Nie budzi też sporu, że czynności procesowe polegające na sprostowaniu, doprecyzowaniu czy też bliższym określeniu żądania nie stanowią zmiany powództwa w rozumieniu art. 193 k.p.c. Ocena, jakie powództwo zostało zgłoszone, a w konsekwencji - czy nastąpiła jego zmiana, musi być przeprowadzona przy uwzględnieniu kompleksowo potraktowanego stanowiska procesowego powoda, a obowiązkiem sądu jest wyjaśnienie ewentualnych wątpliwości, czego zgłoszone żądanie dotyczy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1999 r., II CZ 108/99, OSNC 2000/4/77).

W taki właśnie sposób, wbrew stanowisku skarżącego, ocenić należy treść pisma strony powodowej z dnia 8 sierpnia 2013 r. Nie zawierała ona ani zmiany żądania, ani też jego podstawy. Stanowiła wyłącznie sprostowanie wadliwego oznaczenia daty łączącej strony umowy zbycia udziałów. Oczywiście powód w pozwie wskazał, że swoje roszczenie

wywodzi z umowy z dnia 2 lutego 2011 r. i datę tę powtórzył w kilku miejscach uzasadnienia swojego stanowiska procesowego. Należy jednak zaznaczyć, że powód jednocześnie do pozwu dołączył umowę z dnia 22 listopada 2010 r. wraz z aneksem, nie natomiast umowę z dnia 2 lutego 2011 r. Z dokumentów tych w sposób precyzyjny wynikało roszczenie objęte pozwem. Ponadto powód dołączył wezwanie do zapłaty z dnia 16 stycznia 2013 r., w którym przywołana została zarówno kwota dochodzonego roszczenia odpowiadająca treści umowy z dnia 22 listopada 2010 r., jak i wskazana została precyzyjnie data tej umowy oraz jej przedmiot. Co istotne powód w sposób jasny i jednoznaczny odwoływał się do jej postanowień, wskazywał na ich treść. Należy też zwrócić uwagę, że była to jedyna umowa łącząca strony. Nie zachodziła więc jakakolwiek wątpliwość, co do rzeczywistych podstaw faktycznych powództwa. Nie bez znaczenia jest również okoliczność, że data drugiej umowy dotyczy stosunku obligacyjnego łączącego pozwanego z żoną powoda w sprawie połączonej z niniejszą do wspólnego rozpoznania i orzekania. W obu sprawach występowali ci sami pełnomocnicy, W ocenie Sądu Apelacyjnego w pełni zdawali sobie sprawę z rzeczywistej podstawy roszczenia sformułowanego w pozwie, o czym świadczy zresztą treść wniesionego w sprawie sprzeciwu. W okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób więc uznać, by doszło do zmiany podstawy faktycznej żądania. Stanowisko powoda sprowadzało się, jak wyżej wskazano wyłącznie do sprostowania pomyłki co do daty umowy, która powiązana została z datą umowy, którą zawarła żona powoda i która stanowiła podstawę równoległe prowadzonego procesu. Nie jest przy tym jasne, albowiem w apelacji nie zostało to wysłowione, jakie skutki dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy skarżący wiązał z ewentualną zmianą powództwa. Do takiej jednak nie doszło, a tym samym Sąd I instancji rozpoznał sprawę w granicach zarówno żądania, jak i przytoczeń faktycznych stanowiących jego podstawę. W konsekwencji nie doszło do naruszenia art. 328 §2 k.p.c. Zgodnie z nim uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 czerwca 2009 roku (sygnatura akt I UK 21/09, LEX nr 515699), powołanie się w skardze kasacyjnej na podstawę naruszenia w postaci art. 328 § 2 k.p.c. jest usprawiedliwione tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwia kontrolę kasacyjną. Z kolei w wyroku z dnia 4 marca 2009 roku (sygnatura akt II PK 210/08, LEX nr 523527) Sąd ten wskazał, że zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może okazać się zasadny tylko wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej, czyli gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie toku wyводу, który doprowadził do jego wydania. To, czy w istocie sprawa została wadliwie, czy prawidłowo rozstrzygnięta nie zależy od tego, jak zostało napisane uzasadnienie. Rozwijając tę myśl Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2008 roku (sygnatura akt I PK 96/08, LEX nr 529754) dodał, że sporządzenie uzasadnienia w sposób nie w pełni odpowiadający stawianym mu wymaganiom może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej wyjątkowo wtedy, gdy przedstawione w nim motywy nie pozwalają na przeprowadzenie kontroli kasacyjnej zaskarżonego orzeczenia. Jedynie w takim wypadku uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. może być uznane za mogące mieć wpływ na wynik sprawy. Podobne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w wyroku z dnia 3 października 2008 roku (sygnatura akt II PK 48/08, LEX nr 513006). Takich uchybień w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny się nie doszukał. W uzasadnieniu przedstawiono ocenę dowodów, w dalszej kolejności przedstawiono ustalenia faktyczne na ich podstawie dokonane i to odnoszące się do właściwej umowy, która była podstawą żądania i wreszcie w sposób niewadliwy przeprowadził proces subsumcji. Motywy prowadzące do rozstrzygnięcia wskazanego w wyroku dają się w sposób jasny zdekodować i w konsekwencji zweryfikować.

Niezasadne okazały się również zarzuty dotyczące naruszenia treści przepisu art. 503 k.p.c. i art. 227 k.p.c. Skarżący wiązał je z nieuwzględnieniem przez Sąd I instancji okoliczności związanej z brakiem istnienia zgody na zbycie przez powoda udziałów w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G., którą to okoliczność, jako skutkującą bezskutecznością lub nieważnością umowy łączącej strony Sąd winien uwzględnić z urzędu, a więc niezależnie od podniesionego w tym zakresie zarzutu. Ponadto naruszenia powyższych regulacji pozwany upatrywał w uznaniu podniesionych w tym względzie zarzutów za spóźnione.

Zgodnie z treścią art. 503 § 1 k.p.c., pismo zawierające sprzeciw wnosi się do sądu, który wydał nakaz zapłaty, a w przypadku nakazu wydanego przez referendarza sądowego - do sądu, przed którym wytoczono powództwo. W piśmie pozwany powinien wskazać, czy zaskarża nakaz w całości, czy w części, przedstawić zarzuty, które pod rygorem ich utraty należy zgłosić przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy, oraz okoliczności faktyczne i dowody. Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w sprzeciwie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego zakres postępowania dowodowego wyznacza potrzeba procesowa. W myśl art. 232 zd. 1 k.p.c. i art. 6 k.c. ciężar dowodu obciąża stronę, która z faktu tego wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne. Przedmiotem dowodzenia muszą być, więc fakty istotne dla rozstrzygnięcia sporu zawisłego w sprawie (wyrok z dnia 4 marca 1965 r., III CR 795/64, P i P 1966 r. nr 4-5, wyrok z dnia 19 lutego 1999 r., I PKN 585/98, OSNAP i US 2000 r. Nr 7, poz. 268, wyrok z dnia 20 kwietnia 2001 r., I PKN 390/00, OSNAP i US 2003/3/68, wyrok z dnia 7 marca 2001 r., PKN 285/00, OSNAP i US 2003/2/28). Nie ulega wątpliwości, że w sprzeciwie od nakazu zapłaty powinny być przedstawione wszystkie okoliczności faktyczne i dowody na ich poparcie, związane z zarzutami przeciwko żądaniu pozwu i sposobem obrony. W postępowaniu po wniesieniu sprzeciwu powoływanie przez strony nowych twierdzeń i dowodów podlega podobnym ograniczeniom jak w postępowaniu rozpoznawczym (por. art. 217 § 2). Artykuł 503 § 1 stanowi w tym zakresie regulację szczególną w zakresie, w którym przewiduje pominięcie przez sąd twierdzeń i dowodów, których pozwany nie powołał w sprzeciwie od nakazu zapłaty. Obowiązek zgłoszenia przez pozwanego do tego czasu twierdzeń i dowodów został ukształtowany podobnie jak obowiązek pozwanego przy złożeniu odpowiedzi na pozew (por. art. 207 § 6). Podkreśla się przy tym, że art. 503 § 1 k.p.c. nie wprowadza wprawdzie prekluzji w zakresie zarzutów przeciwko żądaniu pozwu w sprzeciwie składanym w postępowaniu upominawczym, ale wyraźnie określa obowiązek ich wskazania i wykazania. Przepisy te nakładają zatem na składającą sprzeciw stronę (pozwanego) obowiązek wykazania jego zarzutów i twierdzeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 319/09, LEX nr 584772, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 marca 2007 r., sygn. akt I ACa 1104/06, LEX nr 446223, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 18 lipca 2013 r., sygn. akt I ACa 258/13, LEX nr 1350386). Można się zgodzić ze skarżącym, że powyższe regulacje nie pozwalają na uznanie samego w sobie zarzutu braku istnienia zgody zgromadzenia wspólników spółki na zbycie udziałów za spóźniony, jednakże za spóźnioną uznać należało ewentualną akcję dowodową w tym zakresie, Inaczej rzecz ujmując pozwany wprawdzie mógł powołać się brak takiej zgody, jednakże ograniczony był w zakresie możliwości prowadzenia w tym zakresie akcji dowodowej. Tym samym nie mogły zostać ustalone okoliczności faktyczne stanowiące podstawę podniesionego zarzutu. W takiej natomiast sytuacji, jako niewykazany, nie mógł on zostać uwzględniony. Nie sposób przy tym uznać, by zaistniały określone w art. 503 k.p.c. przesłanki usprawiedliwiające przeprowadzanie dowodów objętych wnioskami złożonymi po dacie wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym. Nie uzasadnia ich, wbrew stanowisku skarżącego, złożenie przez powoda pisma procesowego, w których sprecyzował datę łączącej strony umowy. Jak już wyżej wskazano, była to wyłącznie zwykła pomyłka pisarska, natomiast pozwany w sposób nie budzący wątpliwości orientował się w okolicznościach związanych z podstawą faktyczną roszczenia objętego pozwem, w tym z datą, w której powstał węzeł obligacyjny. Sama umowa wraz z aneksem dołączona została do pozwu i nie istniały jakiegokolwiek trudności w zidentyfikowaniu podstaw żądania. Co istotne nie istniały jakiegokolwiek ograniczenia, czy trudności w odniesieniu się do treści poszczególnych postanowień umowy (co zresztą pozwany uczynił), w tym związane z brakiem zgody na jej zawarcie. Doszukiwanie się więc w takich okolicznościach przesłanek umożliwiających wykazywanie nowych twierdzeń, czy zarzutów nie wskazanych w sprzeciwie jest nieuprawnione. Nie zasługuje przy tym na uwzględnienie stanowisko skarżącego, zgodnie z którym brak zgody na zbycie udziałów Sąd I instancji winien wziąć pod uwagę z urzędu, jako okoliczność prowadzącą do uznania umowy za nieważną. Nie podważając wyrażonych w apelacji twierdzeń, co do konieczności uwzględniania nieważności czynności prawnej z urzędu, a więc niezależnie od podniesionego w tym zakresie zarzutu, w rozważanej sprawie brak zgody zgromadzenia wspólników nie wywoływał tego rodzaju skutku, co zresztą zauważył sam skarżący. Tym samym nie zaistniały podstawy do samodzielnego ustalania przez Sąd okoliczności z tym związanych o czym będzie mowa poniżej.

Należy wskazać, że zasadą jest swoboda decyzji wspólnika spółki z o.o. w kwestii zbycia przypadających mu w spółce z o.o. udziałów na rzecz innego podmiotu, co jest konsekwencją samej natury spółki kapitałowej, opierającej swoją działalność na substracie kapitałowym, przy zmniejszonym znaczeniu osobowych powiązań między wspólnikami. Zgodnie jednak z treścią art. 182 § 1 k.s.h., zbycie udziału, jego części lub ułamkowej części udziału oraz zastawienie udziału umowa spółki może uzależnić od zgody spółki albo w inny sposób ograniczyć. Jednocześnie § 2 tego artykułu stanowi, że jeżeli zbycie uzależnione jest od zgody spółki, stosuje się przepisy § 3-5, chyba że umowa spółki stanowi inaczej. W doktrynie wskazuje się, że przepis ten ma na celu ochronę interesu spółki, albowiem przeciwdziała niekontrolowanym przez spółkę zmianom w składzie osobowym wspólników.

W rozważanej sprawie z umowy spółki z dnia 30 września 2004 r. (karty 123 – 127 akt) wynika jednoznacznie, że w jej § 10 ust. 1 znalazło się postanowienie, zgodnie z którym zbycie lub zastawienie udziałów osobom nie będącym wspólnikami spółki wymaga zgody zgromadzenia wspólników. W umowie więc zawarte zostało jednoznaczne ograniczenie w zakresie rozporządzenia udziałami przez dotychczasowych wspólników. Nie ulega przy tym wątpliwości, że wspólnicy mogą poprzestać na przyjęciu konstrukcji ustawowej określonej w art. 182 § 2 k.s.h. bądź też poszukiwać własnych rozwiązań w granicach swobody kształtowania treści umowy. W tym ostatnim przypadku jedną z granic swobody wspólników wyznacza ustawa, w szczególności art. 182 § 1 k.s.h., wyraźnie dopuszczający jedynie ograniczenie zbywalności udziałów, a nie jej wyłączenie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2011 r., sygn. akt I CSK 132/11, LEX nr 1129069).

W doktrynie i orzecznictwie dominuje pogląd, że zgodę spółki (reprezentowanej przez zarząd), zgodę zgromadzenia wspólników lub rady nadzorczej lub zgodę innego podmiotu wskazanego w umowie spółki, należy traktować jak zgodę osoby trzeciej w rozumieniu art. 63 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 września 1993 r., sygn. akt II CRN 60/93, OSNC 1994, nr 7-8, poz. 59, z dnia 31 maja 1994 r., sygn. akt I CRN 56/94, nie publ., z dnia 12 maja 2004 r., sygn. akt III CK 512/02, nie publ., z dnia 9 lutego 2007 r., sygn. akt III CSK 311/06, nie publ.). Odnosi się to zarówno do skutków braku zgody uprawnionego podmiotu na zawarcie umowy zbycia udziałów (art. 63 § 1 k.c.), jak i formy, w której ta zgoda powinna być wyrażona (art. 63 § 2 k.c.), chyba, że przepisy kodeksu spółek handlowych autonomicznie regulują to zagadnienie. W pierwszej kwestii przeważa stanowisko, że umowa zbycia udziałów, zawarta przez wspólnika bez zgody uprawnionego podmiotu, stanowi czynność niepełną (*negotium claudicans*). Jest obarczona sankcją bezskuteczności zawieszony, i to zarówno wobec spółki, jak i w stosunkach między stronami umowy zbycia udziałów. Umowa zbycia może stać się skuteczna w razie udzielenia zezwolenia przez właściwy podmiot, po jej zawarciu. Dopiero stanowcza i jednoznaczna odmowa potwierdzenia umowy przekształca tą sankcją wadliwej umowy w nieważność bezwzględna, co oznacza, że umowa taka jest nieważna ze skutkiem *ex tunc* (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2012 r., sygn. akt V CSK 408/11, LEX nr 1223738, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2007 r., sygn. akt V CSK 69/07, LEX nr 442625). Oznacza to, wbrew stanowisku pozwanego, że nawet brak istnienia zgody wyrażonej przez zgromadzenie wspólników zgodnie z § 10 umowy spółki nie oznacza, że czynność prawna w postaci zbycia udziałów jest w sposób automatyczny nieważna. Jak już wskazano wyżej, jest jedynie czynnością niepełną w tym znaczeniu, że zamierzone przez podejmującą taką czynność stronę, skutki prawne nie powstają, lecz ulegają zawieszeniu do czasu wyrażenia zgody na dokonanie czynności przez uprawnioną osobę trzecią. Mówiąc inaczej czynność jest ważna, ale bezskuteczna. Dopóki potwierdzenie umowy jest możliwe, dopóty powoływanie się na jej nieważność jest przedwczesne. Podkreślenia przy tym wymaga, że w celu uniknięcia tego stanu niepewności, wywołanego istnieniem *negotium claudicans*, przepisy prawa przewidują możliwość wyznaczenia osobie trzeciej, której zgoda jest wymagana stosownego terminu. W tym przypadku zasadne byłoby zastosowanie w drodze analogii art. 103 § 2 i 3 k.c. W okolicznościach sprawy brak dowodów, a nawet twierdzeń stron, a w szczególności pozwanego, by taki termin na wyrażenie zgody wyznaczył ani też, by o taką zgodę do spółki wystąpił nie wystąpił.

W przedmiocie formy zgody na zbycie udziałów należy wskazać, że przepisy kodeksu spółek handlowych zawierają regulacje dotyczące zasad, sposobu i formy podejmowania decyzji przez korporacyjne organy spółki z o.o. w formie uchwał i należy przyjąć, że przepisy te obowiązują także w kwestii podjęcia przez wspólników uchwały w przedmiocie

zezwoleń na zbycie udziałów, wyłączając stosowanie art. 63 § 2 k.c. w związku z art. 180 k.s.h (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2013 r., sygn. akt I CSK 713/12, LEX nr 1391108).

Niezależnie od wskazanych wcześniej skutków braku zgody zgromadzenia wspólników, za prawidłowe uznać należy ustalenia Sądu I instancji, zgodnie z którymi zgoda taka została udzielona, co czyni niezasadnymi zarzuty pozwanego dotyczące naruszenia art. 232 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., czy art. 6 k.c. Na jej istnienie wskazały już same strony w umowie z dnia 22 listopada 2010 r. W jej § 2 znalazło się jednoznaczne oświadczenie sprzedającego, że uzyskał zgodę na zbycie udziałów osobie nie będącej wspólnikiem spółki. Wskazano tutaj również, że stosowna uchwała zgromadzenia wspólników została podjęta w dniu 6 listopada 2006 r. Zaznaczenia przy tym wymaga, że projekt umowy sporządzany był przez pozwanego, co oznacza, że musiał w tym zakresie dysponować stosowną wiedzą. Zresztą w przeciwnym wypadku nie byłoby możliwe przywołanie konkretnej uchwały zgromadzenia wspólników z określeniem jej daty. Okoliczność jej podjęcia przed zawarciem umowy potwierdzają zeznania słuchanych w sprawie świadków (W. S., J. Z., A. G.). Także oni w sposób stanowczy i jednoznaczny stwierdzili, że taka uchwała została podjęta, że powód dysponował zgodą zgromadzenia wspólników na zbycie udziałów osobie spoza grona wspólników. Na jej istnienie wskazał wreszcie w swoich zeznaniach powód. Do akt sprawy przedłożona została także sama uchwała nr (...) z dnia 6 listopada 2006 r. (karta 208 i 223 akt), z której § 1 wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że powód uzyskał zgodę na zbycie przysługujących mu udziałów. Co najistotniejsze sam pozwany w swoich zeznaniach wskazał, że rozmowy z potencjalnymi kontrahentami rozpoczął od powoda, albowiem wiedział, że powód posiada zgodę na ich zbycie. Podzielić należy stanowisko Sądu I instancji, co do podniesienia tego rodzaju zarzutu na potrzeby niniejszego procesu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że aż do czasu procesu w tym zakresie nie podnosił jakichkolwiek zarzutów. W aktach sprawy brak jakiegokolwiek korespondencji, z której wynikałoby, że pozwany z tej przyczyny uważa zawartą umowę z powodem za nieważną. Zarzutu taki, jak wskazano wyżej nie pojawił się nawet w sprzeciwie od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym. Nie sposób uznać, by tak istotna okoliczność, wpływająca na skuteczność, czy jak chce tego pozwany na ważność umowy nie była podnoszona w pierwszej kolejności, tym bardziej, że niweczyłaby żądanie powoda. Na istnienie takiej zgody wskazuje też zachowanie pozwanego, który wystosował do powoda wezwania do złożenia oświadczenia o przyjęciu darowizny lub zawarcia umowy przeniesienia udziałów (pismo z dnia 10 czerwca 2013 r. – karta 91 akt), które w sposób jednoznaczny świadczy o tym, że umowę zbycia udziałów uważał za ważną i skuteczną, skoro domagał się zawarcia kolejnej, która powrotnie przenosiłaby udziały na powoda jako sprzedającego. Zasadnie też Sąd Okręgowy w tym zakresie powołał się na okoliczność wpisania pozwanego do księgi udziałów prowadzonej przez zarząd spółki oraz na fakt dokonania stosownych zmian danych w zakresie osób wspólników w Krajowym Rejestrze Sądowym. Sąd wprawdzie wskazał w uzasadnieniu wyroku, że na zarządzie spoczywa obowiązek oceny na podstawie przedstawionego dowodu przejścia udziałów, czy zmiana wspólnika w istocie zaszła, jednakże wypowiedzi takiej nie sposób odczytywać, jak chce tego skarżący, jako wyrazu poglądu co do konwalidacji nieważnej, czy bezskutecznej umowy poprzez czynności zarządu. Takie sformułowanie w uzasadnieniu się nie pojawiło. Umieszczone ono zostało w kontekście braku kwestionowania przez pozwanego ważności umowy, braku kwestionowania przez samą spółkę okoliczności związanej z istnieniem uchwały wyrażającej zgodę na zbycie udziałów osobie spoza grona wspólników. Sąd I instancji zresztą zauważył, że sąd rejestrowy nie ma obowiązku badania skuteczności zbycia udziałów. Stanowisko to należy podzielić. Powyższe okoliczności wskazują jednoznacznie, oczywiście wyłącznie w kontekście istnienia zgody zgromadzenia wspólników, a nie ważności umowy, na to, że uchwała w tym zakresie została podjęta. Trudno bowiem racjonalnie zakładać, że taka zgoda nie została podjęta i jednocześnie spółka traktowała pozwanego jak wspólnika, wpisała go do księgi udziałów, zgłosiła stosowne zmiany do sądu rejestrowego, sam pozwany uczestniczył w zgromadzeniach wspólników, jak zeznali świadkowie i co przyznał pozwany, na jego rzecz wypłacane były dywidendy. Co istotne stan taki trwał przez kilka lat. Nie można uznać, że w przypadku zastrzeżenia w umowie spółki konieczności uzyskania zgody na zbycie udziałów, co samo w sobie świadczy o znaczeniu dla spółki składu jej wspólników, nie podnosiła ona okoliczności związanych z brakiem zgody zgromadzenia na zbycie udziałów. Takiego zachowania spółki nie można jednak rozpatrywać w kontekście jakiegokolwiek konwalidacji nieważnej czynności, a jak wyżej wskazano wyłącznie w kontekście istnienia stosownej uchwały. Stąd też za niezasadny uznać należało podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przepisu art. 182 k.s.h. Należy przy tym zauważyć, że wobec powyższych okoliczności faktycznie bez znaczenia pozostaje zarzut dotyczący czy to przedłożenia tylko kserokopii uchwały, czy też jej kwestii potwierdzenie jej zgodności z oryginałem,

czy wreszcie działania przez Sąd z urzędu poprzez dopuszczenie dowodu z tej uchwały znajdującego się w aktach innej sprawy. Istnienie bowiem uchwały potwierdzone zostało innymi dowodami. Marginalnie tylko zaznaczyć należy, że Sąd nie został pozbawiony możliwości dopuszczenia dowodu z urzędu, jeżeli uzna to za konieczne dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Podnoszone natomiast przez pozwanego wątpliwości co do prawidłowości podjęcia uchwały pozostały wyłącznie twierdzeniami skarżącego nie popartymi jakimikolwiek dowodami, a to na nim, zgodnie z regułą rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 k.c. spoczywał obowiązek ich wykazania. Pozwany, jak się zdaje, wyraża stanowisko, zgodnie z którym jedynym sposobem wykazania przez powoda istnienia zgody na zbycie udziałów jest przedstawienie wszystkich okoliczności związanych z trybem jej podjęcia, zwołaniem zgromadzenia, prawidłowością głosowania itd. Skoro jednak powód sprostał obowiązkowi wykazania, że stosowna uchwała została podjęta, to na pozwanym spoczywał obowiązek wykazania podnoszonych zarzutów co do jej prawidłowości i w konsekwencji czy to jej nieistnienia, czy też nieważności. Możliwość taką przewidział zresztą sam ustawodawca określając z jednej strony tryb stwierdzania nieważności uchwał zgromadzenia wspólników w drodze stosownego powództwa (art. 252 § 1 k.s.h.), a z drugiej strony przewidując w § 3. tego artykułu podniesienia w tym zakresie stosownego zarzutu. Nie zmienia to jednak oceny, że podstawy tego zarzutu muszą zostać wykazane przez stronę taki zarzut podnoszącą.

Reasumując stwierdzić należy, że umowa zbycia udziałów zawarta pomiędzy powodem i pozwanym jest ważna i skuteczna wobec istnienia zgody zgromadzenia wspólników na jej zawarcie. Oznacza to jednocześnie, że tego rodzaju zgoda nie była konieczna w przypadku zawierania umowy zbycia udziałów z dnia 2 lutego 2011 r. pomiędzy pozwaną a powódką, albowiem dokonywana była pomiędzy wspólnikami spółki, co wyłączało stosowanie § 10 umowy.

Niezasadne okazały się również zawarte w apelacji zarzuty dotyczące błędnej wykładni oświadczenia woli zawartego w § 4 łączącej strony umowy w brzmieniu ustalonym aneksem. Art. 65 § 1 i § 2 k.c. określa ogólne zasady dokonywania wykładni oświadczeń woli. Dyrektywy interpretacyjne zawarte w art. 65 k.c. odnoszą się zarówno do wszystkich kategorii czynności prawnych (§ 1), jak i wyłącznie do umów (§ 2 k.c.). Konsekwencją tego unormowania jest konieczność dokonania wykładni umów na trzech poziomach, tj. ustalenia literalnego brzmienia umowy, ustalenia treści oświadczeń woli przy zastosowaniu reguł określonych w art. 65 § 1 k.c. oraz ustalenia sensu złożonych oświadczeń woli poprzez odwołanie się do zgodnego zamiaru stron i celu umowy. O zasadach dokonywania wykładni oświadczeń woli Sąd Najwyższy szczegółowo wypowiedział się w wyroku z 8 października 2004 r. (sygn. akt V CK 670/03, OSNC 2005, Nr 9, poz. 162), a poglądy wyrażone w uzasadnieniu tego wyroku w całości podziela Sąd w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę. Przyjęta na tle art. 65 k.c. tzw. kombinowana metoda wykładni w przypadku oświadczeń woli składanych innej osobie przyznaje pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia, które rzeczywiście nadawały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Pierwszeństwo to jest wyprowadzane z zawartego w art. 65 § 2 k.c. nakazu badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, Nr 12, poz. 168). To, jak same strony rozumiały oświadczenie woli w chwili jego złożenia można wykazywać wszelkimi środkami dowodowymi.

W rozważanej sprawie nie sposób uznać, wbrew stanowisku skarżącego, że celem zawartej przez strony umowy, który determinował sposób wykładni jej postanowień, było nabycie przez pozwanego większościowego pakietu udziałów. Ani bowiem zgodnego zamiaru stron, ani też właśnie celu umowy nie można rozpatrywać, do czego pozwany wyraźnie zmierza, wyłącznie przez pryzmat interesów, czy oczekiwań jednej ze stron węzła obligacyjnego. Oczywiście zamiarem pozwanego było nabycie większości udziałów w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G.. Takie motywy jego działania, co było bezsporne i wynikało z przeprowadzonych dowodów, w szczególności z zeznań świadków, znane były powodowi. Nie oznacza to jednak, że tylko w tej okoliczności upatrywać należy celu, czy istoty zawartej umowy. W równym stopniu ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że z kolei celem działania pozwanych było „wyjście” ze spółki wobec utworzenia się w niej grupy kierującej, której nie aprobowali. Zresztą trudno doszukać się jakiegokolwiek interesu po stronie powodów w zawarciu umowy, na podstawie której udziały powrócą do nich i to automatycznie w sytuacji nie osiągnięcia zamierzonego celu przez powoda. Takiemu ułożeniu węzła obligacyjnego zresztą w sposób jednoznaczny sprzeciwili się też sami powodowie. Dopiero więc przez pryzmat tak rozumianych celów i zamiarów stron (po stronie pozwanego nabycia pakietu większościowego udziałów w

spółce, po stronie pozwanej wyjścia ze spółki) można poszukiwać znaczenia, czy dokonywać wykładni poszczególnych postanowień umowy. W tym kontekście wykładnia przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, pozostając przy tym w zgodzie z zasadami logiki, a ponadto, jak słusznie wskazał Sąd I instancji w pewnej chronologii zdarzeń, uznana zostać musi za prawidłową. Wbrew stanowisku skarżącego, w zapisach § 4 umowy nie sposób dopatrzeć się podstaw instytucji określonej w art. 589 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli sprzedawca zastrzegł sobie własność sprzedanej rzeczy ruchomej aż do uiszczenia ceny, poczytuje się w razie wątpliwości, że przeniesienie własności rzeczy nastąpiło pod warunkiem zawieszającym. W ocenie pozwanego brak zgromadzenia do ustalonej w umowie daty zapłaty ceny, pakietu kontrolnego udziałów skutkowało automatycznie i to bez ograniczeń czasowych, powrotem tych udziałów do powodów. Nie ulega wątpliwości, że sens zacytowanego przepisu wyraża się w tym, że ziszczenie się warunku powoduje z mocy samego prawa przejście własności rzeczy na kupującego. Co istotne kupujący jest uprawniony tylko do posiadania i korzystania z rzeczy zgodnie z jej przeznaczeniem, nie jest jej właścicielem ani osobą uprawnioną do rozporządzania rzeczą. Skutkiem zastrzeżenia warunku zawieszającego jest pozostanie do czasu wystąpienia zdarzenia przyszłego i niepewnego, prawa własności rzeczy sprzedanej przy sprzedawcy. Warunek odnosi się jedynie do wystąpienia skutku rozporządzającego, a nie do całej umowy sprzedaży. Ujmując tę kwestię inaczej można powiedzieć, że stosunek zobowiązaniowy pomiędzy sprzedawcą a kupującym powstaje w chwili zawarcia umowy sprzedaży, jednak jeden ze skutków dokonanej czynności przejścia własności na kupującego zostaje odsunięty do czasu spełnienia się warunku uiszczenia ceny przez nabywcę. W sferze stosunków własnościowych oznacza to, że gdy rzecz została wydana, właścicielem pozostaje sprzedawca, natomiast kupującemu służy jedynie skuteczne względem właściciela prawo władania rzeczą (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9 kwietnia 2014 r., sygn. akt I ACa 1299/13, LEX nr 1458934). Zastrzeżenie własności rzeczy sprzedanej nie oznacza przy tym zwolnienia nabywcy z obowiązków obligacyjnych wynikających z umowy sprzedaży (dostawy), a w szczególności z obowiązku zapłaty ceny. Sprzedawca może domagać się w dalszym ciągu od nabywcy zapłaty ceny i nie jest w żaden sposób zobowiązany do ograniczenia się do roszczenia windykacyjnego, tj. do żądania wydania mu rzeczy. Decyzja, z którego z tych uprawnień skorzystać należy do sprzedawcy, zaś obowiązkiem nabywcy jest wywiązanie się przede wszystkim z obowiązków obligacyjnych.

W okolicznościach niniejszej sprawy, takiej wykładni umowy przeczy jednak już tylko same zachowanie pozwanego, który domagał się zawarcia przez powodów odrębnych umów czy to darowizny, czy też przeniesienia udziałów. Byłoby to zbędne w sytuacji, w której wolą stron było zastrzeżenie własności, albowiem skutek wynikający z braku uiszczenia ceny występowałby z mocy prawa i jak podkreśla się w orzecznictwie zbliżony byłby do odstąpienia od umowy. W wezwaniu z dnia 10 czerwca 2013 r., czy też z dnia 21 czerwca 2013 r. pozwany nie powoływał się na taki skutek § 4 umowy, co byłoby oczywiste, gdyby takie było rzeczywiste jego znaczenie nadane mu przez strony. Zresztą skarżący w ogóle nie sformułował podstawy żądania zawarcia umowy przeniesienia udziałów. Co równie istotne pozwany takiego żądania nie formułował ani w okresie, w którym dowiedział się o nieosiągnięciu zamierzonego celu, ani też w okresie do ustalonej w umowie daty zapłaty ceny za udziały, ani nawet po wezwaniu do jej zapłaty. Jak słusznie zauważyli powodowie żądania takie sformułował dopiero po otrzymaniu wydanego w sprawie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym. Należy przy tym zaznaczyć, że rozumieniu umowy, jaki prezentuje pozwany sprzeciwia się wykonywanie przez pozwanego wszystkich uprawnień w spółce związanych z nabytymi udziałami, w tym pobierania dywidend. Okoliczność umówienia się stron co do ich zwrotu powodom nie pozwala uznać, że strony w umowie zastrzegły warunek zawieszający. Należy zaznaczyć, że w § 3 ust. 2 umowy strony zawarły stanowcze i jednoznaczne oświadczenie, zgodnie z którym własność udziałów przechodzi na kupującego z chwilą zawarcia niniejszej umowy. Strony dały więc wyraz definitywnemu skutkowi zawartej umowy. Ważne jest przy tym, że strony zawierając aneks i zmieniając § 4 umowy nie dokonały jakichkolwiek modyfikacji jej § 3. Świadczy to jednoznacznie o woli definitywnej sprzedaży udziałów bez zamiaru formułowania jakichkolwiek warunków. Jak prawidłowo zauważył Sąd Okręgowy jednocześnie w § 7 strony zastrzegły, że wszelkie zmiany postanowień umowy wymagały dla swej ważności formy pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi (w przypadku powoda) lub formy pisemnej pod rygorem nieważności (w przypadku powódki). Takie zmiany nie zostały jednak dokonane. Znamienne jest przy tym, że powód w toku procesu sam w sposób zmienny przedstawiał rozumienie spornego zapisu umowy. Wspomniane wyżej zasady wykładni uwzględniające interesy i cele obu stron umowy prowadzą do wniosku, że zapisy jej § 4 rozumieć należy tak, jak przedstawił to Sąd I instancji. Nie ulega wątpliwości, że strony ustaliły ostateczną datę zapłaty ceny



za zbyte udziały do dnia 31 grudnia 2012 r. z zastrzeżeniem, że może ona zostać przesunięta, jednakże wyłącznie w drodze porozumienia wymagającego formy pisemnej z podpisami poświadczonymi notarialnie. Jednocześnie strony uzgodniły, że w terminie do ustalonej daty zapłaty ceny kupującemu przysługuje uprawnienie do przeniesienia na sprzedającego nabytych udziałów. Wynika to z jednoznacznego zapisu dotyczącego „możliwości uwolnienia się kupującego od zapłaty ceny poprzez przeniesienie na sprzedającego udziałów” (§ 4 pkt 3 umowy). W okolicznościach niniejszej sprawy pozwany do określonej w umowie daty zapłaty ceny tego uprawnienia nie zrealizował. Podzielić przy tym należy stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym zapis dotyczący zrzeczenia się roszczeń przez sprzedającego dotyczy wyłącznie sytuacji, w której kupujący z powyższej możliwości skorzysta. Za nieważne bowiem w świetle art. 58 k.c. w związku z art. 535 k.c. i art. 555 k.c., jako sprzeczne z istotą tego stosunku zobowiązaniowego, uznać należałoby postanowienie umowne pozbawiające sprzedającego w ogóle możliwości dochodzenia roszczenia o zapłatę ceny sprzedaży. Takie rozumienie umowy uwzględnia jej cel określony przez powodów w postaci wyjścia ze spółki i uzyskania ceny za sprzedane udziały, a z drugiej strony cel pozwanego w postaci nabycia pakietu kontrolnego wyrażający się między innymi w ostatnim zdaniu § 4, w którym zwrotne przeniesienie własności udziałów możliwe było do momentu nabycia odpowiedniej ilości udziałów, jednakże wyłącznie do daty zapłaty ceny, co służyło, jak wskazano wyżej zabezpieczeniu z kolei interesów powodów. Nie sposób zaaprobować wykładni zaproponowanej przez pozwanego, która prowadziłaby faktycznie do pozbawienia powodów jakichkolwiek uprawnień z niej wynikających. Mieliby się bowiem zrzec wszelkich roszczeń o zapłatę ceny, wszelkich innych roszczeń związanych z wykonaniem wężła obligacyjnego, a w ostateczności nie mieliby jakiegokolwiek wpływu na zbycie udziałów wobec przyznania wyłącznie pozwanemu uprawnienia i to ograniczonego wyłącznie zamierzonym przez niego celem, do zwrotnego ich przeniesienia na powodów. W tych okolicznościach za całkowicie bezpodstawny uznać należało podniesiony w apelacji zarzut dotyczący naruszenia art. 65 k.c. poprzez wadliwą wykładnię oświadczeń woli zawartych w obu umowach.

W związku z tym, na podstawie art. 385 k.p.c. apelację pozwanego, jako bezzasadną należało oddalić.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Pozwany przegrał każdą ze spraw połączonych do wspólnego rozpoznania i orzekania. Stąd też zobowiązany był zwrócić każdemu z powodów poniesione przez niego koszty, na które składały się wyłącznie koszty zastępstwa procesowego w kwocie po 5.400 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 7 i § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 z późniejszymi zmianami).

SSA T. Żelazowski SSA H. Zarzeczna SSA E. Skotarczak